

„TURYZM” 1993, t. 3, z. 2

Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz

WIEDZA GEOGRAFICZNA STUDENTÓW V ROKU GEOGRAFII
(SPECJALNOŚĆ GEOGRAFIA TURYZMU) A ICH PERCEPCJA ŁODZI

LE SAVOIR GÉOGRAPHIQUE DES ÉTUDIANTS DE LA V^{ème} ANNÉE
DE GÉOGRAPHIE (SPÉCIALITÉ: GÉOGRAPHIE DU TOURISME)
ET LEUR PERCEPTION DE ŁÓDŹ

GEOGRAPHICAL KNOWLEDGE OF THE 5th YEAR GEOGRAPHY
STUDENTS (SPECIALIZING IN THE GEOGRAPHY OF TOURISM)
AND THEIR PERCEPTION OF ŁÓDŹ

Percepcja jest jedną ze składowych procesu poznania środowiska. Proces percepcji z punktu widzenia geografii społecznej polega na odzwierciedleniu środowiska człowieka (Lisowski 1990). Oceny środowiska są bardzo zróżnicowane i zależą w głównej mierze od cech respondentów oraz cech przyrodniczych i antropogeograficznych środowiska. Szczególną rolę w kształtowaniu ocen przypisuje się funkcjonującym stereotypom oraz społecznej egocentryczności przejawiającej się w pozytywnej ocenie, a nawet zawyżaniu wartości miejsca zamieszkania.

Badania percepcji przestrzeni Łodzi przeprowadzone zostały wśród studentów V roku geografii, specjalizacji z geografii turystyki, w roku akademickim 1990/1991 i 1991/1992. Miały one na celu sprawdzenie, jak studenci ostatniego roku studiów oceniają to miasto, jakie mają o nim wyobrażenie. Na ile oceny miasta wynikają z konkretnej wiedzy geograficznej, a na ile powielają znane i nie najlepsze stereotypy o Łodzi.

W ciągu 5-letnich studiów zagadnienia z zakresu geografii miast, w tym również i Łodzi, były wielokrotnie omawiane na różnych etapach nauczania. Począwszy od II roku geografii studenci poznawali te zagadnienia na wykładach i ćwiczeniach z geografii osadnictwa. Na III roku, będącym jednocześnie pierwszym rokiem specjalizacji z geografii turystyki, problematyka

Łódzka była dokładnie omawiana zarówno w salach wykładowych jak i w terenie. Na zajęciach z proseminarium specjalnościowego, historii architektury i sztuki oraz dydaktyki krajoznawstwa, studenci odbyli cały szereg wycieczek po Łodzi, m. in. po: łódzkich kościołach, pałacach, cmentarzach, posiadłach wodno-fabrycznych. Na ostatnim roku w ramach zajęć: „obiekty przemysłowe w turystyce” oraz „miasto jako obiekt turystyczny” – wiedza o Łodzi została uzupełniona i podsumowana.

Ankieta, w której trzeba było pisemnie odpowiedzieć na pytania, składała się z trzech części. Pierwsza – poświęcona była obrazowi miasta, druga – symbolicznym wizerunkom Łodzi, trzecia zaś – waloryzacji przestrzeni miasta. Wzorem do skonstruowania ankiety była podobna, zamieszczona w pracy Libury (1990). Do poszczególnych części ułożono następującą listę pytań:

I. Obraz miasta

1. Co Panu(i) przychodzi na myśl kiedy wymawia słowo „Łódź”?
2. Jakie znaczenie ma dla Pana(i) to miasto?
3. Co pozostałoby w Pana(i) pamięci, gdyby opuścił Pan(i) Łódź na stałe?

II. Symboliczny wizerunek miasta

1. Proszę wymienić trzy obiekty symbolizujące miasto.
2. Które obiekty według Pana(i) świadczą o ciągłości historycznej miasta?
3. Które obiekty pokazałby Pan(i) osobom odwiedzającym miasto?

III. Waloryzacja przestrzeni miasta

1. Proszę wymienić dobre i złe według Pana(i) obszary miasta.
2. Proszę wymienić ładne i brzydkie według Pana(i) obszary miasta.
3. Proszę wymienić bliskie i dalsze według Pana(i) obszary miasta.

W ankiecie brało udział 19 studentów, w większości mieszkających na stałe w Łodzi. W grupie tej, podobnie jak na całych sfinimizowanych studiach geografii, występowała przewaga (ponad 70%) kobiet.

Wyniki badań są interesujące – od opinii skrajnych po stereotypowe, od oryginalnych po powtarzające się.

Studenci mają różne skojarzenia na temat Łodzi (pytanie 1 z cz. I). Synonimem tego miasta dla wielu jest przemysł włókienniczy, brud, zaniedbanie, szarość, nieprzyjazność, zgiełk, stare, odrapane kamienice, wąskie ulice, zaniedbane nowe osiedla. W przypadku bardziej osobistych skojarzeń Łódź jest utożsamiana z miastem rodzinnym bądź domem rodzinnym, miejscem studiów lub też, jak to miało miejsce w jednym przypadku, z dużym miastem, koło którego konkretna osoba mieszka. Zaledwie dwie osoby wyraziły opinie wskazujące na związki z wiedzą nabytą na studiach, wymieniając jako synonimy Łodzi: ulicę Piotrkowską z jej zabytkami, secesję oraz wskazując to, iż Łódź – drugie co do wielkości miasto, położone jest w centrum Polski.

Jak z tego wynika tylko nieliczni (niecałe 10%) studenci patrzyli na Łódź oczami geografów, którzy potrafią docenić walory miasta i znaleźć w nich pewien urok lub oryginalność. Pozostali poprzestawali na asocjacjach osobistych (typu: miasto rodzinne), albo nie wyszli poza pewne stereotypy – przemysł włókienniczy, brud, szarość. Jedna osoba zaprezentowała skrajną opinię, wymieniając jako synonim Łodzi zarówno przemysł jak i secesję. Także jedna zaledwie osoba dostrzegła w Łodzi wielkie miasto; pozostali nie mieli tego faktu zakodowanego w świadomości. Wystąpił natomiast przypadek określenia Łodzi miastem prowincjonalnym (1 osoba).

Jak z tego wynika, mimo wielu cech wielkomiejskości, których Łodzi przybyło zwłaszcza po II wojnie światowej, w dalszym ciągu są one bardzo słabo dostrzegane.

Drugie z zadanych pytań miało charakter osobisty i tak też zostało potraktowane. Przeważały tu opinie, że Łódź jest bądź miejscem urodzenia, bądź też studiów. Podkreślano w nim związki uczuciowe z miastem (np. „kocham Łódź, mimo iż nie jest ładnym, zadbanym miastem”) oraz codzienne, praktyczne – np. jest to miejsce dokonywania większych zakupów. W tych odpowiedziach także nie brakowało opinii skrajnych, np. „jest to moje miasto rodzinne i nie chcę nigdy się z niego wyprowadzić” (1 osoba) czy „jest to moje miasto rodzinne, ale nie widzę tu swojej przyszłości” (1 osoba).

Ostatnie pytanie pierwszej części, dotyczące tego, co pozostanie w pamięci pytanego po opuszczeniu Łodzi na stałe, nie pozostawiało wątpliwości, iż odpowiadający na nie są geografami. Wymieniano najczęściej zespoły lub obiekty o walorach turystycznych – ulicę Piotrkowską, pałace fabrykanckie, Plac Wolności, klasztor i kościół w Łagiewnikach, jurydyki przemysłowe, parki, Teatr Wielki. Niektórzy pisali o całym śródmieściu, problemach ekologicznych miasta („miasto zapyłone i o nieprzyjemnym klimacie”), o centrum handlowym, zgiełku i braku zieleni. Bardziej osobiste wspomnienia wiązały częściej z ludźmi niż z miastem. 25% osób wymieniało skojarzenia typu: dom rodzinny, miejsce studiów, złe wspomnienia, bardzo mało wspomnień.

Druga część ankiety dotyczyła symbolicznego wizerunku miasta. Studenci w pierwszym pytaniu mieli wymienić obiekty, które ich zdaniem symbolizują Łódź. Wiele odpowiedzi było bardzo podobnych. Najczęściej wymienianymi obiektami były: ulica Piotrkowska, Plac Wolności wraz z pomnikiem T. Kościuszki, pałac lub cała jurydyka I. Posańskiego, Księża Młyn, Teatr Wielki, katedra, Muzeum Włókiennictwa, DH „Central”. Jedna osoba stwierdziła, iż inne obiekty są symbolem miasta dla jego mieszkańców (tu wymieniła pałac I. Posańskiego, Księża Młyn, katedrę, park Zdrowie), inne zaś dla osoby przyjezdnej (wskazała na podejście praktyczne – ul. Piotrkowska ze swoimi sklepami, domy handlowe „Central” i „Uniwersal”, Centrum Zdrowia Matki Polki). Większość osób wymieniała konkretne

obiekty, natomiast kilka – jako symbole Łodzi – podało fabryki przemysłu włókienniczego (bez konkretnej nazwy) i kominy fabryczne.

Spośród obiektów stanowiących o ciągłości historycznej miasta wymieniano często fabryki włókiennicze (stare i nowe), podając też konkretne obiekty, np.: Biała Fabryka, Bielnik Kopischa, jurydyka I. Poznańskiego oraz K. Scheiblera, fabryki Geyera i Grohmana, ulicę Piotrkowską, plac Wolności, ratusz, pałace fabrykanckie, cmentarze, kościoły (katedra, kościół św. Józefa, kościół ewangelicki), cerkwię czy wreszcie nowe dzielnice przemysłowe i mieszkaniowe. Zaledwie dwie osoby zdobyły się na chronologiczne uporządkowanie wybranych obiektów. Jedna wymieniła w kolejności: Plac Kościelny, Park Staromiejski, Plac Wolności i ul. Piotrkowską, Osadę Łódkę i posiadała wodno-fabryczne. Druga osoba, stosując większą dowolność, napisała o klasztorze w Łagiewnikach, Księżym Młynie i Radogoszczu. Znalazł się i taki student, który z rozbijającą szczerością odpowiedział na to pytanie: „nie wiem”.

W odpowiedzi na to pytanie należało spodziewać się fachowego spojrzenia na Łódź i wyboru obiektów charakterystycznych dla poszczególnych okresów rozwoju miasta, począwszy od średniowiecza (np. Plac Kościelny, Rynek Starego Miasta), poprzez XVIII w. (klasztor i kościół w Łagiewnikach, kościół św. Józefa), I połowę XIX w. (Plac Wolności z ratuszem, Osadę Łódkę, Bielnik Kopischa, Białą Fabrykę) do II połowy XIX w. (jurydyki przemysłowe itp.).

Z przełomu wieków należało wymienić łódzką secesję (np. „willa pod jabłonią”), z okresu międzywojennego np. łódzki modernizm czy osiedla domków jednorodzinnych, a z czasów współczesnych można było wspomnieć o nowych zakładach przemysłowych czy obiektach kulturalnych (np. Teatr Wielki).

Próbie trzymania się układu chronologicznego podjęły zaledwie dwie osoby, popełniając w dodatku błędy. Jednym z nich było wskazanie ulicy Piotrkowskiej. Piotrkowska łączy w sobie wiek XIX i XX, poza tym jest zespołem wielu obiektów. Zastosowanie odpowiedniej skali zostało tu przez studentów wyraźnie pominięte.

W ostatnim pytaniu II części mogli studenci zaprezentować swoją wiedzę z zakresu geografii turystyki wskazując obiekty, które pokazałoby osobom odwiedzającym Łódź. To co proponowano najczęściej – to: pałace (głównie Poznańskiego i Herbsta), zakłady przemysłowe (Biała Fabryka Geyera, jurydyki przemysłowe I. Poznańskiego i K. Scheiblera, Plac Wolności z ratuszem i całą ul. Piotrkowską), muzea (Włókiennictwa, Historii M. Łodzi i Sztuki oraz Archeologii i Etnografii), kościoły (w Łagiewnikach, katedra i kościół św. Józefa), teatry łódzkie, cmentarze, tereny zielone (Arturówek, ZOO).

Niektórzy studenci ograniczali się jedynie do 2–3 obiektów, inni podawali pełniejszą listę. Jedna z osób stwierdziła, iż w Łodzi godne uwagi są jedynie

„pałacyki i wille” dawnych fabrykantów, zastrzegając się, że na pewno nie oprowadziłaby nikogo po posiadłach wodno-fabrycznych, choć przyznała, iż stanowią one pewien symbol Łodzi.

Tylko jedna osoba zaproponowała do zwiedzania Łódzką secesję, wskazując jedynie na „willę pod jabłoniami”. Odosobniony był także przypadek propozycji zwiedzania wyłącznie łódzkich muzeów. Jeden ze studentów obok obiektów typu posiadła wodno-fabryczne i plac Wolności jako miejsca godne zwiedzenia wymienił miejsce swego zamieszkania, nauki, a także Łódź nocą. Najczęściej jednak w tym przypadku studenci wymieniali te obiekty i części Łodzi, które dobrze poznali na rozmaitych zajęciach z geografii turystyki (np. jurydyki przemysłowe, ul. Piotrkowską, łódzkie cmentarze itp.).

Ostatnia część ankiety miała za zadanie wysondowanie opinii oceniających przestrzeń Łodzi. Należało tu wymienić dobre i złe, ładne i brzydkie oraz bliższe i dalsze obszary miasta. Odpowiedzi na te pytania miały oczywiście bardzo subiektywny charakter. Każdy zaprezentował osobiste i indywidualne podejście do konkretnych fragmentów Łodzi, jak i do samych pojęć „dobre”, „brzydkie” itp. Dla wielu studentów „dobre” i „złe” było synonimem „ładnego” i „brzydkiego”, „bliższe” zaś i „dalsze” rozumiano bardziej w znaczeniu odległości (w stosunku do miejsca zamieszkania) niż odczucia sentymentalnego.

Do ładnych obszarów Łodzi zaliczano ulicę Piotrkowską, podkreślając w wielu przypadkach, iż należy ją wypreparować z generalnie brzydkiego śródmieścia. Często wymieniano też parki – w Łągiewnikach i na Zdrowiu.

Jako tereny dobre wskazywano niektóre dzielnice mieszkaniowe z okresu międzywojennego – eleganckie osiedla domków jednorodzinnych na Radiostacji i na Julianowie oraz skromniejsze na Stokach, a także z dzielnic wybudowanych po II wojnie światowej: Teofilów (z lat sześćdziesiątych, odpowiednio zagospodarowany) oraz Radogoszcz (najnowsza dzielnica mieszkaniowa Łodzi ze stosunkowo ładnymi mieszkaniami). Synonimem terenów złych są na ogół tereny przemysłowe oraz dzielnice mieszkaniowe będące symbolem biedy i wzmożonej przestępczości – Bałuty i niektóre części Śródmieścia (kilka osób wymieniło konkretne ulice – Wschodnia i Włókiennicza).

Niektórzy studenci generalizowali, twierdząc, iż „dobre” to tereny dalekich peryferii, a „złe” – śródmieścia, bądź też „dobre” to obszary zieleni, a „złe” – przemysłowe, lub „dobre” to dzielnice willowe, a „złe” – stare kamienice. Nie brakowało również opinii skrajnych – dla jednej z osób zła dzielnica to Polesie, chociaż tu jest najwięcej zieleni i sporo starych, ciekawych dzielnic mieszkaniowych, dobra zaś to stosunkowo brzydka dzielnica mieszkaniowa z lat sześćdziesiątych Dąbrowa. Jeden student jako obszary dobre wymienił szerokie i nowoczesne arterie komunikacyjne: aleja Włókniarzy, aleja Mickiewicza oraz aleja Politechniki.

Opinie na temat ładnych i brzydkich obszarów Łodzi w znacznej mierze pokrywały się z wymienionymi wcześniej dobrymi i złymi obszarami Łodzi. Jako tereny ładne studenci wymieniali wspomnianą już ulicę Piotrkowską, plac Wolności, Radiostację, Julianów, Łągiwniki, tereny zielone na Zdrowiu i w Arturówku. Niektórzy jako ładne wymieniali wyłącznie tereny parków, jako brzydkie zaś – zaniedbane części śródmieścia. Podkreślano też brzydotę nowych dzielnic mieszkaniowych – Teofilowa, Dąbrowy, Widzewa-Wschodu, Retkini oraz starych Bałut. Studenci zauważali, iż są one pozbawione indywidualnego piętna. Oto jedna z opinii: „wszystkie bloki w Łodzi są jednakowe, nie ma żadnego urozmaicenia, jak w innych miastach”. Tak więc owe blokowiska, w których otrzymanie mieszkania jest dla wielu przedmiotem marzeń, są oceniane z punktu widzenia estetyki jako brzydkie. Przyczynia się do tego na pewno nieciekawa, mało urozmaicona architektura nowych dzielnic, znamienna dla niemal wszystkich miast w Polsce, jak też zaniedbane tereny wokół domów i brak odpowiedniego wyposażenia w usługi.

Ostatnie pytanie dotyczyło wskazania bliskich i dalekich obszarów w Łodzi. Tu wybór okazał się bardzo subiektywny. Większość studentów nie kierowała się w nim sentymentem do określonych miejsc i okolic, lecz spoglądała na to zagadnienie z punktu widzenia swego miejsca zamieszkania czy też usytuowanego w centrum Łodzi Instytutu Geografii. Decydowało więc kryterium odległościowe, a nie związki sentymentalne. Jako tereny bliskie wszyscy wymienili centrum Łodzi (nawet jeśli tu nie mieszkali, to prawie codziennie przebywali), a także te dzielnice mieszkaniowe, w których mieszkali. Za dalekie studenci uważali obszary oddalone od centrum i miejsca zamieszkania, wymieniając najczęściej dzielnice peryferyjne Łodzi. Często pojawiała się opinia, że do tych peryferyjnych dzielnic należy Radogoszcz.

Zaledwie jedna osoba stwierdziła, że bliższe są dla niej obszary, do których „czuje sentyment”, a dalsze te, których „nie lubi”, nie precyzując jednak dokładnie jakie.

Z dokonanej prezentacji percepcji Łodzi przez studentów można wyciągnąć kilka wniosków.

Wśród tej wykształconej geograficznie młodzieży zakorzenione jest wiele stereotypów ogólnych, funkcjonujących w świadomości każdego przeciętnego łodzianina – np. utożsamienie Łodzi z kominami, brudem, przemysłem włókienniczym.

Okazuje się także, iż studia narzucają pewne stereotypy, czy to architektoniczne, czy dotyczące waloryzacji terenów miasta, od których trudno się uwolnić. Studenci operują bardzo często pewnymi schematami wyniesionymi z zajęć specjalizacyjnych. Na przykład przy wymienianiu obiektów symbolizujących miasto, świadczących o ciągłości historycznej i godnych pokazania wszyscy wskazywali jedynie na te, które poznali dość dobrze w czasie zajęć;

nikt nie wykazywał więcej oryginalności. Widać było także brak wysiłku przy systematyzowaniu nagromadzonej wiedzy. Na przykład przy podawaniu obiektów świadczących o ciągłości historycznej prawie żadna osoba nie zdobyła się na uporządkowanie chronologiczne.

Niepokojące wydają się te opinie studentów, które nie dostrzegają wielkomiastości Łodzi. Stereotyp o tym, że Łódź to miasto prowincjonalne mimo swojej wielkości, okazuje się tkwić w świadomości ludzi wykształconych. Zdumiewające jest też zjawisko niedostrzegania (poza nielicznymi przypadkami) w Łodzi żadnego piękna i indywidualizmu. Jest to wyraźna wskazówka dla prowadzących zajęcia z geografii turystyki, zwłaszcza terenowe (wycieczki po Łodzi), aby zwrócili na to baczniejszą uwagę. Na podstawie tych spostrzeżeń narzuca się konkluzja, iż Łódź jest jednak na tyle specyficznym miastem, że nie występuje w nim zjawisko tzw. społecznego egocentryzmu. Studenci łódzcy nie są skłonni do zawyżania wartości swojego miejsca zamieszkania bądź tylko studiów.

PIŚMIENNICTWO

- Jakóbczyk-Gryszkiewicz J., 1991, *Znajomość Łodzi, jej architektury i zabytków przez studentów V roku geografii, specjalność geografia turystyki*, „Turystyka” t. 1, z. 2.
- Libura H., 1990, *Percepcja przestrzeni miejskiej. Region. Rozwój Lokal.*, „Samorząd Terytorialny” nr 31, UW, Warszawa.
- Lisowski A., 1990, *Wstęp do geografii społecznej*, Wyd. UW, Warszawa.

Dr Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz
Katedra Geografii Miast i Turystyki
Uniwersytet Łódzki
al. Kościuszki 21
90-418 Łódź

Wpłynęło:
15 marca 1993 r.